

# Voisé, Waldemar

---

## O roli braci polskich w dziejach nauki

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/3, 554-557

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zowych, chyba pod wpływem rolnictwa ornego), a także rolnictwo orne nie jako dwie techniki, ale jako dwie osobne kultury. Pewne osiągnięcia w zakresie ceramiki, przedzenia, tkactwa, budownictwa, transportu, przysposabiania napojów alkoholowych są charakterystyczne wyłącznie dla kopiaństwa inne wyłącznie dla rolnictwa ornego.

Łatwo zauważyć, że pogląd Wertha, iż rolnictwo zrodziło się w Indiach, nastęrcza myśl, że tam właśnie znajduje się kolebka ludzkości, a więc kultury w ogóle z językami na czele. Właśnie taki pogląd wyznaje Werth, choć oczywiście strona dowodowa może nie znaleźć powszechnego uznania.

Zgodnie z tytułem dzieła uwaga autora skupia się głównie na narzędziach uprawy roślin, ściśle biorąc, w odniesieniu do rolnictwa ornego na narzędziach orki. Wbrew oczekiwaniu, jakoby stanowisko monogenezy musiało prowadzić do uproszczenia historii tych narzędzi, Werth polemizuje z poglądami upraszczającymi sprawę ich rozwoju. Ukazuje wielką różnorodność narzędzi orki, a jednocześnie całościowo historii ich rozwoju wykazuje wielką przejrzystość. Autor umieszcza każde z tych narzędzi w właściwym czasie i we właściwej przestrzeni. Można nawet powiedzieć, że w oparciu o dzieło Wertha każde ze znanych w Europie dawniejszych narzędzi orki da się zaklasyfikować.

Wystarczy tu wskazać na wyniki Wertha dotyczące genezy i szerzenia się sochy, by uwydatnić różnicę zasadniczą między jego przekonującym stanowiskiem a fantastycznymi niekiedy poglądami naszych historyków.

Synteza dokonana przez Wertha byłaby zupełną, gdyby zainteresował się był bardziej stroną społeczną związaną z rolnictwem, szczególnie ustrojem rodziny, tymczasem w tym zakresie ogranicza się do wzmianek.

Szczególnie pożyteczną rolę winno spełnić dzieło Wertha w Polsce będącej krajem przebywania w różnych czasach różnych ludów, a więc różnych kultur, krajem krzyżowania się wpływów idących z wszystkich kierunków, a wreszcie krajem, w którym historia rolnictwa jest zaniedbana, a w związku z tym szerzy się wiele poglądów nieprawdziwych o przeszłości rolnictwa.

M. Wachowski

#### O ROLI BRACI POLSKICH W DZIEJACH NAUKI

(Na marginesie książki Ludwika Chmaja *Bracia Polscy — ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 506).

Jak wiadomo, „Bracia polscy“ — zwani też inaczej „Arianami“ lub „Socynianami“ — wzniesili w Polsce żywy ruch umysłowy, założyli szereg świetnych szkół (ze słynną Akademią w Rakowie na czele), potem zaś, w połowie XVII w. przenieśli swe idee na Zachód, głównie do Holandii, Francji i Anglii.

Atmosfera, która otaczała wszystkie ich poczynania, była czymś wówczas zupełnie wyjątkowym. Tak np. Anglik Tomasz Segeth opowiadał, że kiedy w 1612 r. odwiedził Raków, czuł się jakby przeniesiony w odmienny świat, „bo gdzie indziej wojna się sroży i ziemia drży od tumultów, a tam wszystko pozostaje w spokoju, i ludzie są tak cisi i skromni, iż zdaje się, że masz przed sobą aniołów“.

Ogłoszona w ubiegłym roku książka Ludwika Chmaja, wybitnego historyka filozofii, zawiera szereg opublikowanych wcześniej studiów nad racjonalizmem religijnym szesnastego i siedemnastego wieku. Mimo, że do zbioru tego nie weszły monografie o Samuelu Przypkowskim oraz o stosunku, jaki łączył wielkiego czeskiego pedagoga Jana Amosa Komeńskiego z „braćmi polskimi“, to jednak książka daje przegląd podstawowych zagadnień nie tylko z dziejów filozofii, lecz także i kultury naukowej całej niemal Europy owych czasów.

Właśnie Europy, a nie tylko Polski, tj. kraju, w którym ruch ten się narodził i rozwinął. Na kartach książki profesora Chmaja ciągle spotyka się nazwiska nie tylko podróżników angielskich, francuskich, włoskich, niemieckich, holenderskich, czeskich itp., lecz także i tych ludzi, którzy zwabieni atrakcyjnością idei przybyli do Polski i osiedlili się tu na zawsze, jak np. Włosi Fausto i Lelio Sozino, Giorgio Biandrata, Francesco Stancaro, Niemcy Martin Ruar i Walentius Schmalz, Francuz Statorius Stoiński i wielu wielu innych.

Już w pierwszym szkicu pt. *Ślązacy wśród braci polskich* spotykamy kilka postaci ściśle związanych z europejskim ruchem intelektualnym. Tak np. Joachim Pastorius podróżuje w latach 30-tych i 40-tych po Holandii, Anglii i Francji, a w Paryżu nawiązuje kontakty z Grotiusem; potem Jeremiasz Felbinger rozwija propagandę socyniańską w Helmstädt i Amsterdamie, korespondując też z Anglikiem Janem Biddle (1615—1662), autorem ogłoszonej w 1647 r. książki, której sam tytuł świadczy o tendencji autora: *Twelve arguments against the deity of Holy Spirit*.

Następna z kolei rozprawa pt. *Crusius a Kepler* znakomicie ilustruje sprzeczności dwóch światopoglądów: religijnego, który reprezentuje matematyk, astronom, lecz przede wszystkim teolog ariański Crusius (urodzony na Żmudzi) oraz naukowego, który wyraża się w stanowisku słynnego astronoma Keplera (Crusius poznał go w Linzu i potem kontaktowali się ze sobą i pisywali do siebie bardzo często).

W obszerniej rozprawie o Marcynie Ruarze, który działał przez szereg lat w Rakowie, autor odmalowuje atmosferę studiów w Altdorfie, gdzie w życiu Ruara nastąpił przełom pod wpływem Ernesta Sonera, profesora fizyki i medycyny, a równocześnie gorącego wyznawcy i propagatora doktryny braci polskich. Tenże Ruar wydał w roku 1633 dzieło pośmiertne Crella, na które — jak wiemy z listu z roku 1634 — czekał niecierpliwie Hugo Grotius.

W dwóch szkicach — *Grotius wobec socynianizmu i Przypkowski a Grotius* — Chmaj ukazuje, w jaki sposób pierwsze dotkliwie doświadczenia Grotiusa wynikłe z nietolerancji wyznaniowej zbliżyły go do koncepcji braci polskich i skłoniły następnie do podjęcia prób przewyciężenia różnic wyznaniowych na drodze studiów nad historią chrześcijaństwa (był to ruch zwany „irenizmem“). Wpływ arian na Grotiusa stwierdzał już zresztą dawno Bossuet (*Seconde instruction ... Paris 1703, s. 9*), określił go jednak — jak przystało na prawowiernego katolika — lekceważąco jako „zawracanie głowy“.

Proces kształtowania się w świadomości Spinozy filozofii, która przewyciężyła światopogląd religijny i rolę w tym zakresie braci polskich, ukazuje rozprawa *Spinoza a bracia polscy*.

Jak widać, zasady koncepcji braci polskich znane były bardzo szeroko. Na sposoby tego rodzaju skutecznej propagandy w Paryżu i na ewolucję poglądów Samuela Sorbière'a — który uległ wpływowi arianizmu — rzuca światło

następny artykuł, oparty na odnalezionej przez autora w paryskiej Bibliotece Narodowej korespondencji Marcina Ruara i Andrzeja Wiszowatego z Sorbière'm. Znaleźć tu też można szereg szczegółów o kontaktach wybitnego arianina Wiszowatego z innymi sławnymi uczonymi epoki, którzy odegrali wielką rolę w rozwoju nauk eksperymentalnych: Gassendim, Mersenne'm, Jugiusem itp.

Przedostatnią rozprawę poświęcił Ludwik Chmaj naukowym kontaktom Wiszowatego, który jeździł po wielu miastach europejskich, zanim osiadł na stałe w 1666 r. w Amsterdamie. Wiszowaty — z którym polemizował również Leibniz — wiele wysiłków poświęcił próbom stworzenia „religii racjonalnej“, co było bardzo charakterystyczne dla całego kierunku arianskiego.

Ostatnią część książki stanowi rozprawa na temat polemiki arianina Jana Wolzogeny z Kartezjuszem. Urodzony w 1599 r. Wolzogen pochodził z Austrii (baron von Tarenfeldt), sympatyzując jednak z doktryną braci polskich osiadł w Polsce. Podczas podróży zagranicznych poznał w Paryżu Mersenne'a i Myderge'a, od którego zakupił szereg instrumentów optycznych. Wolzogen atakował kartezjuszowską teorię poznania, zbliżając się w swej koncepcji do stanowiska Gassendiego. Rozważania jego — które ukazały się w 1657 r., a więc już po śmierci Kartezjusza — weszły w skład olbrzymiego zbioru *Bibliotheca Fratrum Polonorum*, wydanego w Amsterdamie.

Tak oto z kart książki Ludwika Chmaja wyłania się obraz europejskich kontaktów braci polskich, którzy odegrali poważną — choć nie zawsze łatwą do wykrycia z uwagi na specyficzny charakter ich działalności — rolę w budzeniu myślenia racjonalistycznego wśród szerokich kół kulturalno-naukowych. Obraz ten można by wzbogacić, dorzucając garść tych informacji, które zawierają studia uczonych polskich i zagranicznych z lat ostatnich.

Największy był wpływ doktryny braci polskich w Holandii, gdzie przede wszystkim arminianie sprzyjali ich hasłom tolerancyjnym. Także i we Francji koncepcje ich były bardzo popularne, jak stwierdzał jeszcze Bayle w swym *Dictionnaire historique et critique* (tom XIII, s. 347; według wydania Paris 1920), a potem bliski współpracownik Holbacha, Naigeon w artykule *Unitaires* zamieszczonym w *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences et des métiers* (Paris 1751—1770, tom. XVII).

Ostatnio zaś w roku 1951, ukazała się w Oksfordzie książka pt. *Socinianism in Seventeenth-Century England*, której autor H. John McLachlan wykazuje wielki wpływ myśli arianskiej na poglądy Johna Milтона, Johna Locke'a i Izaak Newtona.

McLachlan stwierdza, że choć Milton nie był socynianinem, to jednak był on związany z pisarzami jawnie propagującymi socynianizm w Anglii (głównie Paul Best), a odnaleziony dopiero w XIX w. traktat Milтона *De doctrina Christiana* zawiera myśli bardzo zbliżone do koncepcji „braci polskich“, wyrażonych m.in. w londyńskim wydaniu *Katechizmu rakowskiego* w 1652 r. Warto zaś przypomnieć, że na wieść o ukazaniu się tej książki Izba Gmin wyznaczyła specjalny Komitet Czerdziesiątu (wszedł do niego także Oliver Cromwell) dla zbadania sprawy i ukarania sprawców, który przesłuchał wiele osób podejrzanych o branie udziału w imprezie: wśród nich przesłuchano też Johna Milтона. Na mocy wyroku książka została publicznie spalona, ale w trzy



miesiące po tym ukazał się w Londynie jej angielski przekład, co znów spowodowało akcję Parlamentu.

Podobnie i Locke pozostawał pod wpływem poglądów socyniańskich, czego dowodzą głównie jego *Listy o tolerancji* oraz m. in. rozdział 18 (*O objawieniu*) podstawowego dzieła *Essay concerning human understanding*. W bibliotece Locke'a znajdował się pełny komplet *Bibliotheca Fratrum Polonorum*, dzieło Przypkowskiego *De Pace ...*, wydanie *Katechizmu rakowskiego* i wiele innych dzieł socyniańskich.

Również i osobisty przyjaciel Locke'a Izaak Newton posiadał wiele takich samych książek, a McLachlan dowodzi, że teologiczne traktaty Newtona dowodzą jego gruntownej znajomości idei socyniańskich. Zresztą w swych *Listach o Anglikach* Voltaire podkreślał sympatie Newtona do „braci polskich“ jako fakt nie ulegający żadnej wątpliwości. Newton zaś sam pisał, że socynianie „rozumują bardziej geometrycznie od nas“, co w jego ustach oznaczało największą pochwałę.

Warto poświęcić kilka dni interesującej lekturze książki Chmaja, aby się przekonać, że ta pochlebna opinia Newtona była w pełni uzasadniona. I dziś jeszcze, kiedy dawno przebrzmiały echa toczonych wówczas walk religijnych, wiele myśli „braci polskich“ zdumiewa nas swą głębią oraz szerokością horyzontów intelektualnych.

Waldemar Voisé

*Quellen und Studien zur Geschichte Osteuropas, herausgegeben von der Historischen Abteilung des Instituts für Slawistik und der Arbeitsgruppe für Geschichte der slawischen Völker am Institut für Geschichte. Band I: Die deutsch-russische Begegnung und Leonhard Euler. Beiträge zu den Beziehungen zwischen der deutschen und der russischen Wissenschaft und Kultur im 18. Jahrhundert.* Herausgegeben in Verbindung mit P. N. Berkov, N. A. Figurowskij und V. P. Zubow von E. Winter. Berlin, Akademie-Verlag, 1958, s. VIII + 196.

W roku 1957, w którym przypadła 250 rocznica urodzin Leonarda Eulera, odbyło się kilka sesji naukowych poświęconych temu wielkiemu uczonemu (m.in. w Berlinie w marcu, w Leningradzie w kwietniu i w Bazylei w maju<sup>1</sup>). Celem dalszej sesji, zorganizowanej w Berlinie w dniach 25 i 26 maja 1957 r. przez Niemiecką Akademię Nauk i Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, był przegląd wyników prac nad historią wymiany niemiecko-rosyjskiej w zakresie nauki, techniki i kultury w XVIII wieku i wytyczenie kierunku dalszych badań w tej dziedzinie. Symbolem tych ścisłych związków naukowych i kulturalnych między Niemcami i Rosją był Euler, chluba i nieoficjalny kie-

<sup>1</sup> Por. sprawozdania w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki“, nr nr 1, 2 i 4 z 1958 r. W ostatnim z tych sprawozdań mylnie podano, że zwłoki Eulera sprowadzone zostały ze Smoleńska do Petersburga, podczas gdy Euler zmarł w Petersburgu i pochowany został w tymże mieście na cmentarzu luterańskim, który nosił nazwę cmentarza „smoleńskiego“.